

■ Minister zdrowia RC Bohumil Filer przedstawi w poniedziałek rządowi projekt ustawy, której celem będzie utrudnienie dostępu do wyrobów tytoniowych i alkoholu osobom, które nie przekroczyły 18. roku życia.

■ ONZ ostrzegła, że głód może wygnąć z Afganistanu ok. 1,5 mln ludzi, pozabawionych pomocy organizacji humanitarnych. Pracownicy tych organizacji opuścili Afganistan w obawie przed odwetowymi atakami USA po zamachach w Waszyngtonie i Nowym Jorku.

■ Białoruska Centralna Komisja Wyborcza oficjalnie ogłosiła w piątek zwycięstwo Aleksandra Łukaszenki w wyborach prezydenckich.

SOBOTA 15 WRZEŚNIA 2001 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 107 ♦ CENA 6 KČ

PIĄTEK TAKŻE U NAS BYŁ DNIEM ŻAŁOBY

W geście solidarności

REGION (h) - Wczoraj w południe większość mieszkańców naszego regionu uczęciła chwilą ciszy pamięć ofiar zamachów terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych. W całym kraju piątek był dniem żałoby. Odwołano imprezy sportowe i kulturalne, a także niektóre imprezy sportowe.

W geście solidarności z pograżonymi w żalobie Amerykanami zapalano świeczki - płoną m.in. na Rynku Masaryka w Ostrawie.

Odpowiadając na apel biskupa diecezji ostrawsko-opawskiej Františka Lobkowicza, duchowni w poszczególnych parafiach odprawiali wczoraj nabożeństwa w intencji ofiar zamachów i ich rodzin. Biskup Lobkowicz powiedział, że jest głęboko wstrząśnięty ogromem tragedii, jaka rozegrała się w Stanach Zjednoczonych. „W modlitwach łączę się duchowo ze zmartwionymi i ich bliskimi. Przed rokiem sam miałem okazję odwiedzić Światowe Centrum Handlowe na Manhattanie. Kiedy teraz widziałem w telewizji walczą się gmachy, widziałem zaskokowany” - dodał biskup.

Listy i telefony z refleksjami od osób głęboko poruszonych aktami terroru w Stanach Zjednoczonych trafiają również do naszej redakcji. „Rozmawiałem o zamachach i terrorystycznym ze swoimi uczniami na lekcjach angielskiego i przekonałem się, że młodzież nie trzęsie się w tragedię przetrwała. Na pozór zajęci wyłącznie sobą i własnymi sprawami chorego i dziewczęta nagle nie bała się szwemetrz swoich uczuć, obaw, leków” - powiedział nam jeden z wychowanków. Młoda czytelniczka, uczennica gimnazjum, przysłała nam również o Nowym Jorku. Bardzo smutny jestesse ienna czytelniczka zadzwoniła, aby podzielić się swoją radością - udało jej się wrzescie skontaktować z krewną mieszkającą w Nowym Jorku. „Terrorizm to zło, które może dosięgnąć każdego z nas. Trzeba z nim walczyć przy poparciu wszystkich państw...” - napisała z kolei do redakcji p. Ewa Santarius.

Policja RC podjęła decyzję o nadzwyczajnych środkach ostrożności mających na celu ochronę lotniska w Mosnowie. Policjanci bez przerwy pilnują płyty lotniska, asystują przy lądowaniu i startach samolotów. Jak poinformowała redakcję „GL” rzeczniczka Urzędu Morawsko-Śląskiego Jolanda Pilawowa, członkowie rady bezpieczeństwa okręgu na bieżąco gromadzą i analizują informacje dotyczące bezpieczeństwa ludzi i mienia.



▲ Po rozegraniu partii żywych szachów na Rynku w Cieszynie uczestnicy i organizatorzy IV Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży Twórczej przenieśli się do Cz. Cieszyńska. Festiwal potrwa do niedzieli, a zaprezentują się na nim m.in. polskie i austriackie zespoły muzyczne i teatralne. Na zdjęciu: szachurzy kroczący po bruku czesko-cieszyńskiego rynku wzdłuż podziw dużych i małych. Fot. DANUTA BRANNA

TRWA NAJWIĘKSZE ŚLEDZTWO W HISTORII USA

FBI i policja pod presją

WASZYNGTON - Po zamachach, do których doszło we wtorek w Nowym Jorku i Waszyngtonie, trwa największe śledztwo w historii Ameryki. FBI i policja są pod tym większą presją, że istnieją podejrzenia, iż ludzie związani z terrorystami mogą dokonać kolejnych zamachów.

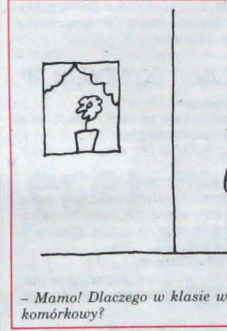
Śledztwo koncentruje się na podejrzanych, że za zamachami stoi saudyjski terrorysta Osama bin Laden. Wg słów przedstawicieli USA, Biały Dom „jest na 95 proc. pewien” co do jego winy.

FBI wysłało do linii lotniczych listę 52 osób, które chce przesłuchać. Poprosiła, by natychmiast dać znać, gdy ktoś z listy zostanie zauważony. FBI w całym kraju i za granicą poszukuje ludzi, którzy uczyli się pilotażu, ludzi związanych z porywaczami i osób, które w ostatnim czasie próbowały dostać się do USA. Agenci przeglądają listy pasażerów z samolotów, które latały we wtorek, ale nie zostały porwane.

Urwał się mocno nagłośniony przez media ślad braci Bukhari, którzy rzekomo uczestniczyli w kursach pilotażu na Florydzie i pilotowali samoloty, które uderzyły w World Trade Center. Okazało się, że Adnan Bukhari z Vero Beach wciąż żyje i został przesłuchany na Florydzie przez FBI, a Ameer Adnan zginął rok temu w katastrofie małego samolotu. Teraz w centrum zainteresowania FBI są dwaj inni ludzie: Mohamed Atta i Marwan Alshehhi, którzy uczęszczali na kurs pilotażu na Florydzie. Według informacji, jakie napłynęły z Niemiec, należeli oni do grupy ekstremistów islamskich, która planowała ataki na USA. Do grupy tej należało trzech z zamachowców, którzy zginęli podczas ataku.

ków w USA. Dwaj z nich to właśnie Atta i Alshehhi. Jak podały władze niemieckie, obaj pochodzili ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Przewodzący śledztwo odnalazł już „czarne skrzynki” z samolotu, który rozbił się w Pensylwanii i maszyny, która spadła na Pentagon. FBI dysponuje nagraniem rozmów między pilotami i kontrolą lotów z części lotu maszyn, która rozbiła się w Pensylwanii. Nie ujawniają jednak ich treści.



- Mamo! Dlaczego w klasie wszyscy mają mobile, a tylko ja telefon komórkowy? Rys. BRONISŁAW LIBERDA

SZKOLNICTWO NARODOWOŚCIOWE TO TEMAT-RZĘKA

Tylko Polacy uczą się w języku ojczystym

CZ. CIESZYN/PRAGA (kor) - Na kolejnym posiedzeniu zebrali się w czwartek w ministerstwie szkolnictwa w Pradze członkowie organu doradczego tego resortu ds. szkolnictwa mniejszościowego. Polskie szkolnictwo jak zwykle reprezentował na spotkaniu wiceprez Towarzystwa Nauuczycieli Polskich w RC i dyrektor czeskojęzykowskiej PSP, Stanisław Foltwarczny. Głównym tematem obrad były sprawy kształcenia językowego członków mniejszości.

„To temat-rzeka i na pewno powrócimy do niego na następnych spotkaniach” - powiedział „GL” wiceprez TNP „Chodzi o to, że tylko w polskich szkołach młodzież uczy się na co dzień w języku ojczystym, inne narodowości takiej możliwości nie mają. Przykładowo: Chociaż powstała niedawno w Pradze prywatna szkoła niemiecka, nie rozwiązuje to sprawy, gdyż wielu ludzi deklarujących narodowość niemiecką nie zna języka i musi się go uczyć od podstaw. Taka sama sytuacja jest u Słowaków czy innych grup narodowych, a także u dzieci imigrantów żyjących u nas - np. Wietnamczyków”.

Rozmawiano również o nowych zasadach zdawania egzaminów maturalnych. Młodzi miałyby ustalić nową ustawę szkolną. S. Foltwarczny zwrócił ponadto uwagę na fakt, że w 12 lat po tzw. aksamiencie rewolucji polskie szkoły ciągle borykają się z brakiem nowych podręczników. Padła zatem na posiedzeniu propozycja, by ministerstwo wsparło w tym celu finansowo Polskie Centrum Pedagogiczne.

„Przedstawiciele resortu zapewniły mnie też, że w wypadku zbyt niskiej liczby dzieci w klasach szkół podstawowych lub przedszkoli nadal obowiązuje instytucja wyjątków. Dochodzi jednak do zmiany - obecnie gminy powinny się zwracać z prośbą o udzielenie wyjątku nie do powiatowych urzędów szkolnych, lecz do samorządów okręgowych” - dodał S. Foltwarczny.

20 KRZYŻY ZASŁUGI DLA RATOWNIKÓW

Złoty dla Viktora Kolářka

OSTRAWA (s) - Z okazji Dnia Górnikierstwa ostrawskiej stacji ratownictwa górniczego uhonorowało 20 ratowników górniczych krzyżami zasługi. Czternastu górników-ratowników otrzymało krzyże brązowe, czterech krzyże srebrne, a dwóch - były dyrektor Kopalni „CSA”, Karel Rašik, oraz przewodniczący prezydium OKD, Viktor Kolářek - udekorowanych zostało krzyżami złotymi.

V. Kolářek otrzymał to wyróżnienie za zasługi dla rozwoju ratownictwa górniczego w RC.

PYTANIE DO...

Wawrzyńca Fójcika, członka Rady ds. Narodowości

■ ■ ■ Co nowego wniosła nowa ustawa o mniejszościach narodowych w pracę rządowej Rady ds. Narodowości?

- W myśl ustawy na czele tego organu będzie członek rządu w randze ministra, co powinno podnieść rangę Rady. Jest opracowywany nowy statut i będą nominowani na nowo członkowie tego gremium. Jeśli chodzi o polską grupę narodową, która w świetle wyników ostatniego spisu ludności jest pod względem liczebności na drugim miejscu (za mniejszością słowacką), to miałyby ją reprezentować dwie osoby. Kongres Polaków zaproponował dotychczasowych przedstawicieli - wiceprezesa PZKO Tadeusza Szukucika i mnie, zażądaliśmy też przyznania trzeciego miejsca, na które proponujemy Michała Chrapkowskiego z Klubu Polskiego w Pradze. Miałem już okazję do opinowania wniosku nowego statutu. Zwróciłem uwagę, że przyjęcie tego dokumentu jest okazją do konkretyzacji praw mniejszości w danej dziedzinie, jest to bowiem jeden z przepisów wykonawczych, na które powołuje się nowa ustawa. Nie do przyjęcia jest dla mnie punkt wniosku statutu umożliwiający zastępowanie członków Rady reprezentujących w niej ministerstwa innymi osobami. Jeśli nie można zastąpić (np. w wypadku choroby) przedstawicieli danej mniejszości, to taka sama zasada powinna obowiązywać również w wypadku administracji państwowej. Nie zgadzam się też z tym, że przewodniczący Rady może nominować jako reprezentanta mniejszości osobę, która nie jest rekomendowana przez żadną z organizacji działających w danej grupie narodowej. W tej chwili jeszcze nie wiem, czy moje uwagi zostaną zaakceptowane. (db)

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami, przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 13-17 st., nocą 10-6 st. C. Wiatr zach. 3-6 m na sek.

NIEDZIELA / PONIEDZIAŁEK - Wzrost zachmurzenia, opady deszczu. Temp. w dzień 9-14 st., nocą 11-7 st. C.

CO TRZECI OBYWATEL REPUBLIKI CZEŚKIEJ SPĘDZI W TYM ROKU URLOP ZA GRANICĄ

Skończył się ścisły sezon urlopowy. Opusztają zwłaszcza nadbaltyckie kurorty, domy wczasowe w górach czy nad zbiornikami wodnymi. Jeśli nie mamy dzieci w wieku szkolnym, nie lubimy przepiechnionych plaż, chodników i wyzeczkiwania na wznak, to miejsce przy stoliku w restauracji, to właśnie teraz nadarza się najlepsza okazja, by spakować walizki i udać się na szalony wypoczynek. Oferta biur podróży nadal jest atrakcyjna, w dodatku po niższych cenach.

Jak dowiedzieliśmy się w karwińskim biurze podróży „Cedok”, jeszcze przed miesiącem za dziesięć dni spędzonych w Turcji zapłacilibyśmy 18-19 tys. koron, dziś - 15 tys. O 2-3 tys. koron mniej kosztowałaby nas będzie 12-dniowy pobyt w Chorwacji.

„Wrzesień i początek października to także odpowiednia pora do odwiedzenia Tunezji czy Hiszpanii. Skończyły się tu bowiem nieznosne dla nas ponad czterdziestopięcioletnie upały. Można z przyjemnością zwiędzać najciekawsze miejsca, przywieźć również kawsze, jak w lipcu, opaleniznę i zapłać, jak za wszystkie przyjemności dużo mniej” - powiedziano nam w największym biurze podróży RC „Fischer”, z którym w tym roku wyjechało lub wyjeżdża za granicę ponad 340 tys. osób.

Decydując się na wyjazd do Polski, a konkretnie nad Bałtyk do Jastrzębiej Góry, na Jeziora Mazurskie, do Świnoujścia czy Ustronia Morskiego, oszczędzimy 30 proc. „We wszystkich tych miejscowościach można spędzić tydzień lub dwa. Nie zapewniamy już jednak przejazdów autokarem” - mówi

Henryk Cieślak, dyrektor czeskojęzykowskiego „Slestouru”, jedynego w kraju biura podróży specjalizującego się w organizowaniu wczasów w Polsce.

Jak wynika ze statystyki przeprowadzonej przez Towarzystwo Mag Consulting zajmujące się badaniami nt. ruchu turystycznego, z wojaży zagranicznych skorzysta w tym roku ponad 3 mln osób, tzn. iż za granicę wyjedzie co trzeci obywatel Republiki Czeskiej. Hi-tem sezonu była w tym roku Chorwacja;

wyjechało lub wyjedzie do tego kraju ponad 800 tys. turystów, w ub. roku - 697 tys. Z badań wynika także, iż coraz rzadziej środkiem transportu jest autokar. Bardziej popularnym staje się samolot.

Oprócz Chorwacji, dla większości wyjeżdżających z kraju celem podróży stał się basen Morza Śródziemnego. Afrykańska Tunezja lub europejska Hiszpania z wieloma „Costa”, powoli zastępują wyspy. Najczęściej są to „Kana-ry”, czyli Teneryfa, Gran Canaria, Lanzarote albo Baleary z Majorką i Ibiżą oraz wyspy greckie: Kos, Rodos, Korfu czy Kreta. No i oczywiście takie wyspiarskie państwa, jak Malta lub Cypr z wypływem do Egiptu i Izraela.

Wśród tych, którzy nie wyjeżdżają nigdzie, największą grupę stanowią emeryci, renciści, mieszkający wsi oraz osoby o najniższych dochodach. (wak)

Pod palmą lub gruszą...

ISSN 1212-4222 01107 9 771212 422065

Radni o przesunięciach w gminnym budżecie

GRÓDEK (kor) - O zmianach w budżecie gminnym rozmawiali na swoim wrześniowym posiedzeniu gródecki radni. Jak zapowiedział starosta Paweł Tomczala, budżet pozostaje zrównoważony (po stronie dochodów i wydatków widnieje kwota 8,5 mln koron) - do przesunięć doszło tylko między poszczególnymi pozycjami budżetowymi.

„Doszliśmy do wniosku, że nie stać nas na pokrycie wszystkich kosztów niektórych zaplanowanych przedsięwzięć, a z kolei inne trzeba zrealizować w pierwszej kolejności” - wyjaśnia P. Tomczala. „Dlatego postanowiliśmy więcej pieniędzy przeznaczyć jesienią na przykład na remonty dróg czy budynków szkół, odnowę niektórych odcińków kanalizacji oraz na sport”.

by tylko psów towarzyszących niewidomym.”

PROJEKT TRAFI DO PRZEDSTAWICIELSTWA

Psy tylko na smyczy?

CZ. CIESZYN (kor) - O nowym rozporządzeniu miejskim, które będzie dotyczyło porządku w mieście oraz ochrony środowiska naturalnego, dyskutowali na wrześniowym posiedzeniu członkowie czeskoszyńskiej rady miejskiej. Jak poinformował „GL” rzecznik rady, Marian Bieleś, rozporządzenie miało być w przyszłości regulacją m.in. sprawy związane z psami i ich wyprowadzaniem na spacer.

„Jeżeli rozporządzenie wejdzie w życie, na terenie praktycznie całego miasta - bo ograniczonymi Olzą i ulicami Trzyniecką, Młyńską, Pod dzwonek, Polną, Słowacką, Sokolowską, Ostrawską, Górnica i Śląską oraz parkiem Grabina - psy będą mogły być wyprowadzane na spacer wyłącznie na smyczy” - wyjaśnia Marian Bieleś. „Wiekście psy, mające ponad 25 cm w kłębie, będą musiały mieć również kaganiec. Chodzi nam bowiem o bezpieczeństwo ludzi... Rozporządzenie nie dotyczyło-

NA PONIEDZIAŁKOWYM POSIEDZENIU RADNYCH: Głównie o odpadach

LIGOTKA KAMERALNA (kor) - Przygotowanie nowego rozporządzenia gminnego o likwidacji odpadów komunalnych i budowlanych będzie głównym punktem obrad poniedziałkowego posiedzenia ligockiego przedstawicielstwa. Rozporządzenie to będzie w pełni odpowiadało treści nowej ustawy o odpadach, która wejdzie w życie 1 stycznia 2002 roku.

„Nasza gmina jest w to tyle trudnej sytuacji, że jestymy miejscowości wypoczynkowej. Latem liczba mieszkańców Ligotki nawet się podwaja” - mówi starosta Stanisław Cmiel. „Musimy ustalić nie tylko zasady odwozu

NIE ZAPOMINAJĄ O SENIORACH Emeryci w rozjazdach

HAWIERZÓW (wak) - Gospodarcze miasta nie zapominają o swoich seniorach. Organizują dla nich tygodniowe pobyty w górach, a od dziesięciu lat pokrywają częściowo koszty ich pobytu w ośrodkach czasowych.

W czerwcu br. z usług beskidzkiego hotelu „Pokrok” na Białej oraz na Szafkach skorzystało już 85 emerytów i rencistów, a w pierwszym tygodniu września w jednym z domów czasowych w Nowej Wsi k. Frydlantu nad Ostrawicą bawili kolejne 43 osoby.

W tym miesiącu do podgórkich miejscowości wyjedzie jeszcze około 130 seniorów. Pierwsza grupa licząca 43 osoby wypoczyna już od poniedziałku w Mokrzinkach k. Witkowa, kolejne dwie wyjadą do Frydlantu n. Ostrawicę w połowie września.

Niektórzy emeryci sponsorowane częściowo przez miasto wczas tak się spodobały, że chcieli w nich uczestniczyć co roku. Miasto zdecydowało jednak o tym, że mogą na nie wyjeżdżać te same osoby raz na dwa lata. To dlatego, aby również inni mogli skorzystać ze zmiłki.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej usługi informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

TRWA ZBIÓRKA NA RZECZ POWODZIAN «Śląsk» w Bystrzycy

BYSTRZYCA (db) - Obchody w bystrzyckiej PSP „Święta Szkoły”, które przypadają 25 września - w dniu urodzin jej patrona, Stanisława Hadyny, przebiegają w dwóch etapach. Na pierwszy złoży się międzynarodowy konkurs folklorystyczny szkół „hadyńówek”, drugi to koncert Galowy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Do udziału w konkursie, który odbędzie się we wtorek 25.09, bystrzyczanie zaprosili dziecięce zespoły z partnerskich szkół w Chorzwie-Maciejkowicach oraz Frydku - gmina Miedźna. Zmagania zostaną rozegrane w 5 konkurencjach (śpiew, taniec, praca plastyczna, praca artystyczna oraz współwzrostnictwo w zakresie wiedzy na temat życia i twórczości S. Hadyny). W jury zasiądą m.in. córka założyciela „Śląska” Aisza Hadyna, prof. Daniel Kadłubiec czy dyrektor ZPIT „Śląsk” Jerzy Wójcik.

Na środę 26 września zaplanowano koncert galowy „Śląska”, który odbędzie się w szkolnej hali sportowej. „Na

Z WIZYTA NA OPOLSCZYŹNIE: O współpracy szkół

PODBESKIDZIE/KRAPKOWICE (kor) - Z trzdzińową wizytą do Krapkovic, miasta powiatowego w województwie opolskim, wyjechali wczoraj starostwie Mostów k. Jabłonkowa i Piosku - Augustyn Martyniuk i Oldřich Rathouský - wspólnie z przedstawicielem powiatowej inspekcji szkolnej oraz dyrektorami miłośnikami, hrzeczką i Oldřich Rathouský (czyli były dyrektorą krapkowickiej PSP Aurelią Sliż).

Jak poinformował „GL” O. Rathouský, głównym celem wizyty jest podpisanie z dyrekcjami kilku krapkowickich szkół umowy o współpracy oraz o ewentualnych wymianach - głównie wakacyjnych - uczniów.

„Dzieci z Krapkovic były już u nas z wizytą, teraz jednak wzajemnie odwiedziny miałyby przebiegać sprawniej” - dodał pioszczański starosta. „Oprócz nas przyjadą do Krapkovic z wizytą przedstawiciele zaprzyjaźnionych z Niemiec i Austrii. Będzie zatem w przyszłości nasze dzieci mogły wyjeżdżać w odwiedziny również za południową i zachodnią granicę”.

W Dniu 23 września 2001 roku w godzinach 6.00-20.00 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz za granicą, w tym na terenie Republiki Czeskiej, w okręgu konsularnym Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie odbędzie się

WYBORY DO SEJMU I DO SENATU RP

w następujących obwodowych komisjach wyborczych:
Konsulat Generalny RP w Ostrawie, ul. Blahoslavova 4, tel. 069/611 80 74 / 069/611 80 76, fax: 069/611 80 73, e-mail: konsulatr.ostrava@grendel.cz
Konsulat RP w Brnie, ul. Pellicova 2c, tel/fax: 05/432 44 872, e-mail: konsulatr@email.cz
Dom PZKO w Cz. Cieszynie, ul. Božka 16, tel. 0659/711 58
Do udziału w wyborach uprawnieni są jedynie obywatele polscy posiadający ważne paszporty polskie - po uprzednim zgłoszeniu (ustnie, telefonicznie, faxem, telegraficznie lub pocztą elektroniczną) do spisu wyborców - osoby, które nie zostaną zgłoszone do 18 września 2001, nie będą mogły wziąć udziału w głosowaniu.
Zgłoszenia przyjmuje Konsulat Generalny RP w Ostrawie.
Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko, imię (imiiona), imię ojca, datę urodzenia (rok, miesiąc, dzień), adres zamieszkania (miejscowość, ulica, numer domu, nr mieszkania), numer ważnego paszportu polskiego.
Blizszych informacji udziela Konsulat Generalny RP w Ostrawie.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

Bez filmów o terrorystach
Prawdziwy zamach terrorystyczny z tysiącami ofiar sprawił, że producenci z Hollywood zastanawiają się, czy wprowadzać na ekrany filmy, w których ofiarami terrorystów padają Amerykanie.

Jedną premierę już odłożono: Na odpowiedniejszy moment będzie musiała poczekać komedia Tima Alena „Big Trouble” o mieszkających w Miami walczących z przemytnikami broni. W jednej ze scen pojawia się bomba na pokładzie samolotu. I choć bohaterowie udają się zapobiec katastrofie, producent woli odłożyć rozpowszechnianie „z szacunku dla ofiar” zamachów w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

W Tatrach pierwszy śnieg

Grzbiety szczytów Tatr pokrył pierwszy śnieg. Tatranská Horská Služba (THS) zaleca nie wybierać się w góry. „W ostatnich dniach w Tatrach Wysokich, zwłaszcza w ich wyższych partiach, spadł śnieg, a deszcz i gwałtowne ochłodzenie spowodowały, że większość szlaków turystycznych jest niebezpiecznie oblodzona” - poinformował naczelnik THS Jozef Janiga.

Na Słowacji - w odróżnieniu od Polski - już od 20 lat od 1 listopada do połowy czerwca obowiązują bezwzględny zakaz wypraw w góry. Szlaki turystyczne są w tym czasie zamknięte; jesienią i zimą ze względu na bezpieczeństwo turystów, wczesną wiosną - aby koźce górskie mogły w spokoju urodzić potomstwo.

Nagrody dla »podziemia«

Dziennikarze, wydawcy, kopierzyści niezależnych czasopism i radia z lat 80. otrzymali odznaki „Zasłużony Działacz Kultury”. Większość nagrodzonych była miłośnikami „Ludzie ci budowali niezależne wydawnictwa, nieuczyniłowana praca, odzwierciedlająca prawdziwe życie polityczne i kulturalne narodu, wówczas gdy oficjalne publikacje były w znacznej mierze instrumentem zniewolenia. W okresie, gdy polska kultura nie mogła rozwijać się swobodnie, ich działalność przyczyniała się do jej ubogacenia” - powiedział minister kultury i dziedzictwa narodowego Andrzej Zieliński.

ŁYZKA DZIECIU Memento Manhattanu

Spali. Nad ranem sen jest najśłodszą i najbardziej przytulną. Przywołuje objawy najcięższej tęsknoty i pragnienia. Taki sen chociażby się śnić przez cały dzień. Chodził ich loskot dział. O 4.45 ze smutkiem wypalił w kierunku Włocławka. „Schleswig-Holstein”. W godzinę później niemieckie oddziały zostały nie zaatakowały rejon przystanku. Już nie marzenia wzięły, ale sam biologiczny sen.

Działo się w 1 września 1980 roku, który do pierwszego trzeciego tysiąclecia ma się już dziurawa kapę do addida. 11 września 2001 roku, kilka minut przed godziną 9 rano, ludzie zaczęli rozpakowywać i wypróbowywać garz nocnych chwił zapomnienia. I wtedy to stało się. Ci, którzy mieli niespełnione żądzy jeszcze zarejestrować ten odcinek skautingu, komendantem był Laszlo Vanay, dotarliśmy w poniedziałek 13 sierpnia późnym wieczorem, do dopiero ok. 22.00” - wspomina Michał. „Cały dzień spędziliśmy w ciągu na trasie między Ostrawą a Budapesztem, później trzeba było jeszcze przejechać metrem, koleją podziemną i autobusem... Co prawda było już ciemno, a miejsce na obowizku parowało woda wysokości jednego metra, ale udało nam się ją jakoś udeścić i rozbić namioty. Chciał podłogi było co nieco »pagórkowate«, po całonocnej podróży spalony jak susły...”

W pierwszym dniu zlotu, czyli zwanym „Green Lion” czyli „Zielony Lew”, odbyła się między innymi tradycyjna wyprawa w kierunku Białej Góry. Wyprawa ta ma służyć za przypomnienie harcerstwa i reprezentować samych 8 członków trzynieckich „Carmy” Panther”, 6 lutynięjskiej Drużyny im. Stanisława Trzynieckiego i Karwińskiej „Wielkiej Niedźwiedzicy” oraz jeden reprezentant karwińskich „Skarabeusz” i „Błękitna Jedyńka”.

Tegoroczny zlot skautów z naszej części Europy odbył się w mieście Csobanka, leżącym ok. 20 km na północ od Budapesztu. Wzięło w nim udział ok. 700 zwolenników idei twórcy skautingu Roberta Stephensona Baden-Powella z Polski, RC, Słowacji, Węgier, Litwy, Ukrainy, Rumunii, Szwecji, Chorwacji i Jugosławii.

Przed 62 laty armatnie rozbraski nad gdańską mierzyną zwiastowały początek II wojny światowej. Czy można mieć złudzenia, że utorkowy napad na Dłuby Manhattan, a później i na waszyngtoński Pentagon przejdzie do historii jako lokalny konflikt między stanem N.Y. a namiotem religijnych namiętności na piaskach bliżej nieokreślonego Wschodu!

Terrorystki ugodziły w najważniejsze miejsce zarówno supermocarstwa, jak całego demokratycznego świata: w wolnego, niezamagowanego w zawiślności ideologicznej i politycznej człowieka. Wnieśli strach, obseję, strach i urazy do jego kuchni i sypialni, do biura i na ulicę. Pokazali, że wolność człowieka, ów standard demokracji i legitymacja każdego demokratycznego rządu, nigdzie i przez nikogo nie może być w pełni zagwarantowana.

Uprawdzone i zamierzony przesyłał kamikadze w broń masowego rażenia powietrzna samoloty spadły i na naszdomy. Zawieszając nad nami wielkie dymne znaki zapytania o przyszłość naszego człowieczeństwa, o stopień gotowości do straszenia w obronie uniwersalnych wartości, o rodzaj determinacji w walce i cierpieniu na rzecz wolności i demokracji, mych, ich.

Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA

liński. Odznaki otrzymało 85 osób działających w podziemiu w latach 80. Wśród nich są m.in. aktorzy „Team D” i „Mego Dnia”, animator kultury Ryszard Grufkiński, a także redaktorzy i dziennikarze współpracujący z gazetą, radia i telewizją, politycy i biznesmeni.

»Oktoberfest« będzie

Monachijski „Oktoberfest”, największy festiwal w Niemczech, odbędzie się w tym roku w tradycyjnym miejscu - w okolicy pałacu, nie w USA - postanowiły organizacje turystyczne. W piątek władze miejskie Monachium Festyn rozpocznie się tak jak planowano, 22 września, i potrwa dwa tygodnie. Oktoberfest upamiętnia słabnącą tradycję, do której należałoby wrócić. Ale było i tak, że czynniki ekonomiczne brutalnie wymuszają rezygnację z posiadania dzieci, a ludzie stają przed trudnym dylematem: Kiedy i w jakiej

»Carpathia 2001«, czyli »Blżej siebie«

Wprawdzie nowy rok szkolny wejdzie już w poniedziałek w trzeci tydzień, załóżniacy harcerze, członkowie Harcerstwa Polskiego w RC, z leżką w oku powracają myślni do dni spędzonych na obozach i biwakach, do pierwszych obozowych miłośni, inni wspominają dni, które przeżyli z wodniakami na wodach czeskich rzek...

Wakacje 2001 roku będzie jeszcze zachowywać w pamięci szesnastka młodych Zaolzańców, która spędziła w sierpniu dziesięć dni na jednej z najważniejszych tegorocznych imprez harcerskich - na Zlocie Skautów i Przewodniczek Europy Środkowej i Wschodniej „Carpathia 2001”, który przebiegał na Węgrzech pod hasłem „Blżej siebie” w dniach 13-22 sierpnia.

„Carpathia 2001” nawiązywała do takich imprez, jak »Fenix«, który odbył się w swoim czasie w Pradze. »Sanus napki i parzy kawe. Kofeina to wypróbowany garz nocnych chwił zapomnienia. I wtedy to stało się. Ci, którzy mieli niespełnione żądzy jeszcze zarejestrować ten odcinek skautingu, komendantem był Laszlo Vanay, dotarliśmy w poniedziałek 13 sierpnia późnym wieczorem, do dopiero ok. 22.00” - wspomina Michał. „Cały dzień spędziliśmy w ciągu na trasie między Ostrawą a Budapesztem, później trzeba było jeszcze przejechać metrem, koleją podziemną i autobusem... Co prawda było już ciemno, a miejsce na obowizku parowało woda wysokości jednego metra, ale udało nam się ją jakoś udeścić i rozbić namioty. Chciał podłogi było co nieco »pagórkowate«, po całonocnej podróży spalony jak susły...”



▲ Podobóz „Green Lion” czyli „Zielony Lew”.

JESZCZE PRZED DZIESIECIU LATY KOBIETA W RC W CIĄGU SWEGO ŻYCIA RODZIŁA PRZECIĘTNE DWOJE DZIECI

Myśle, jak się skłonić, aby o tej samej godzinie być w dwóch różnych klasach moich córek, bo w każdej oddzielnie ma być spotkanie bożonarodzeniowe. Oto dziesięć dylematów niejednej mamy...

Taki problem będzie jednak kobietą, bowiem tzw. dziesięć korab w Republice Czeskiej maleje i to z powodu. Jak bowiem wynika z badań przeprowadzonych przez katedrę demografii wydziału nauk przyrodniczych Uniwersytetu Karola w Pradze, należymy do europejskiej czołówki pod względem liczby rodzin, które mają tylko jedno dziecko.

Jeszcze przed dziesięciu laty kobieta w RC w ciągu swego życia rodziła przeciętnie dwoje dzieci. Obecnie - rodzi już tylko jedno potomka. Dla przykładu: Przeciętna liczba urodzonych przez jedną kobietę wyniosł w 1980 roku - 2,10, w dziesięć lat później - 1,90, a w 1999 roku - 1,13. Podobny trend zaobserwowano w Grecji, na Litwie i we Włoszech. W Polsce przekroczył to wyrosł odpowiednio: 2,26, 2,05 i 1,37.

Mimo że w kraju jest coraz więcej jednynaków, większość respondentów badanych przez naukowców Uniwersytetu Karola odpowiedziała, że idealnym modelem rodziny jest „dwa plus dwa”.

Sejologowie sądzą więc, że bardzo wiele kobiet macierzyństwo odkłada na później. Poprzeza to chłodna kalkulacja. Czy można sobie pozwolić na dzieci i jakie oznacza to konsekwencje ekonomiczne dla rodziny? Twierdzą, iż często było taka kolejność: kariera, mieszkanie, samochód, a gdy wszystkie następne dobra materialne są zgromadzone, doбира się do nich potomka.

Ala było i tak, że czynniki ekonomiczne brutalnie wymuszają rezygnację z posiadania dzieci, a ludzie stają przed trudnym dylematem: Kiedy i w jakiej

sytuacji można sobie pozwolić na dziecko, aby żyło ono w miarę w dostatej rodzinie.

W jakim wieku rodzą pierwsze dziecko:

Rumunka	- 20,2 r.
Słowaczka	- 21,5 r.
Czeszka	- 23,5 r.
Polka	- 22,7 r.
Niemka	- 27,8 r.
Szwajcarka	- 28,3 r.
Holenderka	- 28,4 r.

Z niektórymi członkami patroli z początku trudno się dogadać, ale wiadomo - również nasza młodzież coraz lepiej zna język angielski i pierwsze lozy zostały przełamane... Następnego dnia natomiast spędzono na tzw. zajęciach „biletowych”.

„Chodzi o to, że komendanci grup na czołwach odprawach mogli wybrać z przygotowanych przez głównego organizatora biletów, na których były propozycje zajęć” - wyjaśnia Michał. „Można zatem było zdecydować się z takimi dyscyplinami, jak jazda konna, wspinaczka górską, sport wodny, nauka tańców, praca z niepełnosprawnymi czy produkowanie wspaniałości z koralików lub skóry...”

„Przeznacz się jednak, że cały czas spędzaliśmy wyłącznie w abozie. Była całonocna wycieczka w góry Pilis (tu zdradzę, że jedna z naszych psów zgubiła i trzeba było pokonać dodatkowych 20 kilometrów w... sandałach; ale podobno nam się, bo nie było upału), była też wyprawa do Budapesztu i miast Szentendre... Szkoła tylko, że za mało było czasu na zwiedzanie zabytków. Na przykład w stolicy obejrzyliśmy tylko Cyatydelę i bazylikę św. Stefana. W Szentendre natomiast mieliśmy okazję nie tylko wykapać się w Dunaju i ponobić zakupy, ale także zwiedzić wspaniałe skansen. Nie wszyscy z nas jednak rozumieli, co mówi angielskojęzyczny prze-

wodnik. Może więc to doświadczenie wpłynęło na naszych harcerzy i solidnie przłożyło się do nauki angielskiego, którym najłatwiej się przecież dogadać na podobnych imprezach...”

Nie zabrakło też w Zlocie prezentacji delegacji Polski, RC, Słowacji i Węgier. Zaolżniacy dołączyli, oczywiście, do Polaków i w strojach śląskich i góralskich zaprezentowali nie tylko hymn „Płyniesz Olzo” i śląskie tańce - kozołka, „Plykło dziwycze, pływko placki” - za co nagrodzono ich burliwymi brawami. Wspomina też M. Wałach, że bardzo ciepło ceremonię otworzył i zakończył zlotu, który program nawiązywał do historycznego wydarzenia z 1335 roku, kiedy to w niedalekim Wy-szradzie spotkali się królowie Polski, Czech i Węgier - Karol Robert, Władysław Łuksemburski i Karol Robert. Również uczestnicy tegorocznego skautowskiego spotkania podpisał ważny dokument mówiący o tym, iż Złoty Skautów i Wschodniej są dla ruchu skautowskiego bardzo ważne i trzeba je w dalszym ciągu kontynuować...

„Przeznacz się jednak, że na razie nie wiemy, do którego państwa naszego regionu zawita zlot w przyszłym roku. O ile się orientuje, będzie miał na pewno pod Moskwą miejsce zlot skautów rosyjskojęzycznych, w którym weźmie m.in. udział również skauci z krajów bałkańskich, Ukrainy czy Białorusi. Ale to inna sprawa...” - mówi M. Wałach.

A jak ocenia Michał, który bądź co bądź był już przecież na zlocie w Bieszczadach, i jego koleżdy, dla których zloty to też nie pierwszy raz, tegoroczne spotkanie harcerzy i skautów? „Uważamy wszyscy, że było bardzo fajnie, z tym, że w porównaniu z wcześniejszymi zlotami chodziło o bardziej powolne warunki. Z jednej strony - zstawić się w budynku w pełni skomputeryzowanym, z drugiej strony - my przy całym czasie mieszkaćmy w namiotach, a wodę czerpalismy z rurek z jednym kurkiem, nie mieliśmy do dyspozycji nawet czegoś w rodzaju rynienki czy miednicy. Ale nie narzekaliśmy, a naszym podopiecznym takie surowe warunki sprawiły nawet frajdę.

Można też na zlocie zawsze poznać nowych kolegow, no i spotkać się ze starymi przyjaciółmi, bywalcami poprzed-

Coraz więcej jedynaków

Jitka Rychtařkova z katedry demografii Uniwersytetu Karola twierdzi, iż do spadku liczby narodzin i wzrostu wieku matek w Europie Zachodniej doszło już w latach sześćdziesiątych. Wiele par zaczęło wtedy żyć bez ślubu, a emancypacja kobiety i chęć robienia przez nich kariery zawodowej doprowadziła do załamania się tradycyjnego

modelu rodziny. Po pewnym czasie sytuacja ustabilizowała się i np. w Francji, gdzie od lat istnieje stabilna polityka rodzinna, wskaźnik liczby dzieci urodzonych przez jedną matkę wynosi już 1,77 i od lat utrzymuje się mniej więcej na takim samym poziomie.

Zmiany obserwowane w Europie Zachodniej w latach sześćdziesiątych dotarły do Europy Środkowej i Wschodniej dopiero w latach 90. „Należy jednak oczekiwać, że i tu poziom przrostu naturalnego z czasem ustabilizuje się. Będzie to jednak zależało głównie od stabilizacji gospodarczej oraz stworzenia trwałych zasad polityki rodzinnej” - mówi J. Rychtařkova.

Socjologowie i psychologowie nie są zgodni, czy to dobrze, czy źle być jedynakiem. Dobrze, bo dla niego lub dla niej jest cały wolny czas mamy i taty, lekcje angielskiego i baletu oraz woznie na playwielko. Źle, bo przez całe dzieciństwo są samotni i marzą o siostrze lub bracie, najlepiej starszym. Kłopoty jedynaków zaczynają się z chwilą znalezienia się w grupie rówieśników. Nikt tu się nimi nie zachwyca, że tacy są wspaniali...

Dorośli jedynacy są na ogół zdolnymi perfekcjonistami. W wielu jednak wypadkach mają trudniejszą sytuację w pracy, gdzie sami muszą walczyć o miejsce w zespole, podczas gdy w środowisku rodzinnym byli w sposób naturalny w samym centrum uwagi.

WANDA KULA

Choć w ub. roku (p. raz pierwszy od pięciu lat) urodziło się więcej dzieci niż w roku 1999, liczba mieszkających w RC ma nadal tendencję spadkową. Umiera bowiem więcej ludzi, niż przychodzi na świat. Według prognozy, w latach 20. obecnego stulecia liczba obywateli w RC ma spaść poniżej 10 mln.

1989	- 128 556
1990	- 130 564
1991	- 129 554
1992	- 121 705
1993	- 121 025
1994	- 106 579
1995	- 96 097
1996	- 90 446
1997	- 90 657
1998	- 90 535
1999	- 89 471
2000	- 90 910



▲ W ramach tzw. zajęć „biletowych” mogli uczestniczyć zlotu skautowskiego „Carpathia 2001” poznać tajemki wspinaczki górskiej.

nich imprez. Ja np. spotkałem się po dwóch latach ze znajomą z »Sanus, Złoty z Litwy, inni pytali nas o Aję Wałach czy Józka »Kondora« Szymczaka. Kiedyś poznaliśmy jeszcze w Pradze na »Fenixie«, i zalogowali, że nie ma ich z nami. Późno tym jest zawsze zlot okazją do powrótowania znajomości nie tylko językiem angielskiego, który najczęściej służy do porozumiewania się z kolegami, ale również polskiego czy czeskiego, no i wspaniale się na zlocach odpoczywa. Mogę więc zapewnić, że również na następnych zlocach nie zabraknie delegacji HPC...”

Notował: JACEK SIKORA

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

TRZYNIECCY PIERWSZOKLASIŚCI UMIEJĄ JUŻ LICZYĆ DO PIĘCIU
Pierwsze dni w szkole



runkiem nauczycielki Ireny Rokowskiej licej do pięciu, opowiada o swojej szkole i kilku jessce politycznych rzeczy. Niedługo sąmają się obserwowaniem przyrody w zielonej szkole, bo wyjadą w Reakty. Dzieci obiecywały, że zanim nauczą się pisać, narysują Głosiwoi wszystko, co godnego uwagi zobaczą w Łomnej Górnie.

Czekająca na przepłytkę z rysunkami Literka przypominającą Jezusa im i wszystkim wybierającym się w góry czystelnikom, by między innymi zwrócić uwagę na wrażliwość. Czy są jeszcze u nas i gdzie? A oto ładny wierszyk na ten temat:

Helena Bechler
Kwitnące wrzosey
Lilowa łąka, dywan lililowy?
Ktoś go polował pod stopy sosen?
W wrzesień przyszedł i ziemię przykrył
Kwitnącym wrzosem.

Lilowa łąka, dywan lililowy?
Ktoś pod stopy sieni go wrzesień?
Po tym dywanie to lililowym wieńcu
Przybędzie jesień.

Rubrykę przygotowała:
IRENA STONAWSKA

Także w pierwszej klasie Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzynie 1. „stoi różyczka w zielonym wieńcu...”

Nazywają się Nikola, Weronika, Libuska, Natalia, Jolka, Janka, Lukaszek, Michaś i Januszek. Mają dziś za sobą dwa tygodnie nauki w klasie pierwszej Polskiej Szkoły Podstawowej w Trzynie.

Blisko okien ich klasy często przejeżdżają pociągi i wszyscy pierwszacy bezbłędnie rozpoznają, czy jedzie towarowy, osobowy, czy też pospieszny. Trochę też przeszkadzają w nauce maszyny pracujące przy poszerzaniu tzw. „mystycznej szluzki”. Każdy trzynianin wie dokładnie, o co chodzi, a posamielają mogą się o tym dowiedzieć z informacji prasowych dla dorosłych.

Wymienieni na wstępie pierwszoklasiści nauczyli się już pod kie-



Jola z Janką obserwują, jak nauczycielka Irena Rokowska tłumaczy Januszkowi zawikłaność matematyki.



W pierwszej klasie usiadły Nikola i Weronika, za nimi - Libuska z Natalią. W środkowym rzędzie uważnie słuchają lekcji Lukaszek.

DZIEŃ GÓRNIKA, IMIENINY NIKODEMA, URODZINY AGATY CHRISTIE, czyli
Co przypomina nam kalendarz

Wszyscy, których krewni pracują na kopalni, wiedzą, że w dniu 9 września obchodzili swoje tradycyjne święto górnik w naszym kraju. W Polsce Dzień Górnika obchodzili się w dniu imienia Barbary, 4 grudnia. Trudną pracę w podziemnych odcieniach, a ceni na wesolych uroczystościach przypominających festyny. Nie inaczej było przed tygodniem w Karwinie. Zdjęcie Marka Santariusza pokazuje, że bawili się nie tylko dorośli, ale - deszcz nie deszcz, kałuże nie kałuże - szalała przy dźwiękach orkiestry także młodzież.

Sporo jej dzieł zostało sfilmowanych. Agata Christie zmarła w roku 1976. Wy na lekturę książek tej autorki macie jeszcze trochę czasu, ale do najbliższej biblioteki możecie udać się natychmiast. Czekają tam na was najlepší przyjaciele - książki. Pani bibliotekarka zaś powie wam mniej więcej tak:

Mam tu książki, małe, duże, bajki, powieści, podróże. Wiem, co trzeba dać i komu czy w szałce czy do domu i powiedziecie zawsze zdaje. Proszę was, nie niszczyć książek, rozumiecie przecież jasno, że to nasza wspólna własność.

LITERKA



Tak bawili się nastolatki na tegorocznym Dniu Górnika w Karwinie. Zdjęcie: MAREK SANTARIUS

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (459)

Z. OLICH
Graj, Cyganie...
czyli
Dziewczyna znad Olzy

- Litoci! - jęknął. - Chciałem przebiec jak najlepiej, sprowadziłem pana tu, panie brabio, aby pan mógł zobaczyć się z siostrą. To nie moja wina, że Helena tak szybko zwątpiła we wszystko. Litoci, litoci, niech pan mnie nie obraża na szubienicy.

- Wstań - zawołał Edward rozkazująco pogardliwym głosem. - Mam ci to stół, aby nie upaść. Edward tymczasem ciągnął dalej.

- Nie ulega wątpliwości, że zasługujesz na śmierć. Przeszłość twoich byłak wiele, że gdybyś nawet dziesięć razy umierał, nie odstępowałbyś jeszcze, możliwe, że w ogóle nie mam prawa darować ci życia. Ale biorę pod uwagę to, że przez tak długi czas przebywał z moją siostrą i to właśnie jest dla ciebie gwarancją ratunku.

- Bog mi przebaczy, jeżeli popełniłem grzech, ale przyjaciela mojej niedziej siostry nie mogę skazywać na śmierć na szubienicy. Na sama myśl o tym odczuwam dreszcz i jakaś siła odciąga mnie od tego postanowienia.

- Nie pogarszajcie mna, przyjaciele! - zwrócił się do dr. Ryłskiego i lady Jane, którzy patrzyli nań ze współczuciem. - Wiem, że poprzeczacie mna za swoją słabość, wiem, że uważacie mnie za człowieka posiadającego wyjątkowo dużą dążę egoizmu. Mimo to jednak, Marco Elingara, daruję ci życie. Więcej jeszcze - daruję ci wolność, abyś miał możliwość stania się uczciwym i lojalnym człowiekiem. Do tej chwili byłeś jedynie niebezpieczną bestią, polegającą na strachu swoich bliźnich.

- Ale na wyratowanie ludzi nigdy nie jest późno. Nigdy, abyszyście przyjaciele, i ty niedźmiu! Nigdy nie jest za późno poprawić się i rozpocząć życie uczciwie. Marco Elingara, jeżeli bliższe w twojej duszy iskierka poczucia ludzkości, powinności wreszcie się w tej chwili, kiedy byłeś już tak blisko śmierci, w tej chwili, tak ważnej w twoim życiu, w której zdecydowałem się darować ci wolność. Stan się innym człowiekiem! Zarwij z tym wszystkim, co ci dotychczas uczęszczało, bądźcie ci smakował bardziej, niż najdosłowniejsze potrawy zabyte na drodze przestępstwa. Pomyśl o tym wszystkim, czego dotychczas doświadczyłeś. Przekonaj się, żeś powinien odpokutować za swoje czyny. Zapamiętaj o dawnym życiu i uczynił tak, abyś mógł rozpocząć nowe.

Marco Elingara stał ze wzrokiem utkniętym w ziemię. Trudno było odgadnąć, co w tej chwili dzieje się w jego duszy. Twarz miał błądą, rysy zaostroszone w spojrzeniu było coś nieprzytomnego. Dreszcz co chwile przeskakiwał jego ciałem i w żaden sposób nie mógł z siebie wy dobyć ani słowa.

Edward wyjął z portfela kilka banknotów i nie chcąc dotykać dłoni Elingary, położył przed nim na stole.

- Weź - powiedział łagodnie. - To jest twoja własność. Te pieniądze umożliwią ci poszukiwanie roboty, abyś później nie musiał się tłumaczyć, żeś stał się przestępcą. Za te sumy możesz utrzymać się przez pewien czas, dopóki nie znajdziesz odpowiedniej pracy. A teraz idź, uwolnij nas od swego widoku i od swojej obecności. Mam nadzieję, że cię nigdy więcej nie zobacze, jeżeli jednakże zajdzie taki wypadek, to postaraj się, abyśmy się spotkali w innych okolicznościach, bo gotów jestem cofnąć swoją decyzję i oddać ci jednak w ręce sprawiedliwości. Sam troszcz się o to, aby przy spotkaniu z tobą nie miał powodów podejrzewać cię o jakikolwiek nieuczciwość.

Wypowiedziawszy te słowa, Edward odwrócił się. Marco Elingara zebrał na stole banknoty i wsunął je do kieszeni.

- Dzięki, hrabio Edwardzie Porajski - wyszeptał. - Tysięczne dzięki twojemu szlachetnym człowiekiem. Może pan być pewny, że Marco Elingara nie od dzisiaj imię. Do diabła, jakiś głos szepcze mi w duszy, abym spełnił twoje nadzieje. Ale po co to wszystkie słowa? Czyny moją najlepszą pomocą. Zobaczymy się jeszcze, nie ulega najmniejszej wątpliwości, a wówczas z pewnością nie będzie pan żałował tej dobroci, jaką mi pan dzisiaj okazał.

Pochylił się w stronę Edwarda, jakby chciał chwycić go za rękę i przepasać go ust, ale Edward zamurzył ręce w kieszenie, podszedł do okna i wyjął na ulicę.

- Rozumiem - zawołał Elingara - że nie chce pan mnie nawet dotknąć. Dobrze, postaram się, żeby i moje ręce były czyste, nie jestem bestią, jestem człowiekiem, tylko człowiekiem z tym i upadłym, ale sam pan przecież powiedział, że nigdy nie jest za późno.

Z tymi słowami ruszył ku drzwiom. Dr Ryłski odakoczył na bok, nie odgadując mu drogi. W następnej chwili usłyszeli kroki Elingary na schodach i potem na podwórku.

Głębokie milczenie zalegało w izbie, którą Elingara opuścił. Wreszcie dr Ryłski podszedł do Edwarda, ujął go za rękę i rzekł!

- Edwardzie, zauważyłem już wiele szlachetnych czynów, popełnionych przez cię, ale ten dzisiejszy był największy i najszlachetniejszy. Wiem, że nienawidziłeś tego człowieka, że odczuwałeś do niego wstręt, a z drugiej strony groziła ci śmierć, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela.

- Tak, hrabio Edwardzie, takich ludzi jak pan jest niewiele - dorzucił lady Jane, usiłując opanować łzy.

- Możliwe, że w tej chwili popełniłem błąd - odparł Edward - ale nie mam zamiaru postąpić inaczej. No, przyjaciele, przekonajmy się, czy te nieszczęśliwe słowa, które nie ustawać w poszukiwaniach, taki już mój los, że ustawicznie będę szukał! Szukam troja ukończonych listów i kto wie, czy je kiedyś znajdę. Szukam troja ukończonych listów i kto wie, czy je kiedyś znajdę. Szukam troja ukończonych listów i kto wie, czy je kiedyś znajdę.

- Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela.

- Tak, hrabio Edwardzie, takich ludzi jak pan jest niewiele - dorzucił lady Jane, usiłując opanować łzy.

- Możliwe, że w tej chwili popełniłem błąd - odparł Edward - ale nie mam zamiaru postąpić inaczej. No, przyjaciele, przekonajmy się, czy te nieszczęśliwe słowa, które nie ustawać w poszukiwaniach, taki już mój los, że ustawicznie będę szukał! Szukam troja ukończonych listów i kto wie, czy je kiedyś znajdę. Szukam troja ukończonych listów i kto wie, czy je kiedyś znajdę.

- Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela. Nie chcesz być publicznym, pusiłeś go na wolność, idąc za podstępem swego przyjaciela.

KOŃCZY SIĘ KADENCJA POLSKIEGO PARLAMENTU
POLONIJNY BILANS

Akcentem finałowym IX Światowego Forum Mediów Polonijnych (10 września br.) było spotkanie 150 dziennikarzy polskich z 30 państw świata z Aliją Grzeszkowiak, marszałkiem Senatu RP. Była to także okazja do podsumowań, bowiem pani Alicja nie ubiega się o reelekcję.

Opinie nad Polakami i Polonią za granicą zawsze traktowaliśmy jako szczególnie ważne zadanie Senatu i jego Marszałka. Użytkownik go sprawujący mandat II wojny światowej ten urząd Marszałka Senatu II Kadencji prof. Juliusz Kowalik, przez Rady Organizacji Polonijnych z Zagranicy, oraz Władzy Rządzącej, przez Światowego Związku Polaków z Zagranicy „Światopole”. Odrodzony Senat nawierzał do tej chwili, słownie za sprawą jego pierwszego marszałka Andrzeja Świruchowicza, prezesa Stowarzyszenia „Wspólna Polska”. Ono właśnie jest głównym instrumentem polityki w stosunku do Polaków za granicą i ma odpowiedzialność za jej realizację, podlega natomiast kancelarii Senatu” - powiedział na wstępie Alicja Grzeszkowiak, po czym przeszła do podsumowania czterdziestoletnich wyników Senatu zmarłego i Polaków zamieszkałych poza RP względem polskiego systemu prawnego.

Senat pomny protestów wniesionych przez rodaków mieszkających poza granicami kraju w trakcie wyborów w 1993, wystąpił z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą zmiany ustawy o Wykazie Prezydenta Rzeczypospolitej RP. Celem tej inicjatywy było nadanie obywatelom polskim przebywającym za granicą prawa, którego wcześniej byli pozbawieni - głosowania w drugiej turze wyborów na prezydenta. Senat wystąpił z inicjatywą trzech zmian - o obywatelstwo polskie, o Karcie Polaka i o repatriacji. W konsultacji ze środowiskami polonijnymi przygotowała je Senacka Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Projekt ustawy o obywatelstwie polskim przedstawiony przez Senat przewidywał możliwość przynajmniej częściowego wyrównania praw Polaków, bierzących pozbawionych polskiego obywatelstwa podczas II wojny światowej i okresu PRL. W projekcie utrzymano tradycyjną zasadę nabywania obywatelstwa przez urodzenie z rodziców będących obywatelami polskimi. Wprowadzono zasadę, że obywatelstwo polskie nie można utracić, można się je jedynie zrezygnować. Zostało uznane i zaakceptowane podwójne obywatelstwo. Uchwalony projekt ustawy Senat przekażał do Sejmu 22 kwietnia 1999 roku. Senat rozpatrzył uchwałony przez Sejm ustawę 21 lipca 2000 r i wniósł do niej poprawki. 12 października ub. roku

Sejm rozpoczął rozpatrywanie poprawek Senatu. Do głosowania jednak nie doszło. Uznano mianowicie, że skoro proces legislacyjny nie zakończył się przed terminem wejścia w życie ustawy określonym w projekcie - ustawa straciła ważność.

Kolejna inicjatywa Senatu to projekt ustawy o Karcie Polaka. Przewiduje on, że Polacy mieszkający poza granicami państwa polskiego, przejeżdżający do Polski nie byliby traktowani jako cudzoziemcy, jak ma to miejsce obecnie, ale korzystali by z przywilejów ojczyzny. Przywilej potwierdzany byłby w dokumencie osobistym - Karcie Polaka. Do otrzymania takiej karty uprawnione byłbyby trzy kategorie osób. Te, które posiadały obywatelstwo RP, lecz na skutek sytuacji po II wojnie światowej znalazły się poza jej granicami i pozbawione zostały obywatelstwa polskiego. Te, które będąc obywatelami RP i zamieszkałymi jej terytorium wyemigrowały na skutek przestawień politycznych, narodowościowych, religijnych lub z przyczyn ekonomicznych, oraz te, które wprawdzie nigdy nie miały polskiego obywatelstwa, ale mają polskie pochodzenie i kultywują narodowość polską. Posiadacze Karty byłby uprawnieni m.in. do: - wjazdu na terytorium RP bez obowiązku posiadania niezbędnych środków finansowych wymaganych od cudzoziemców; - prawa pobytu w RP nieograniczonego w czasie; - nauki języka polskiego i dostępu do szkół publicznych wszystkich szczebli oraz do korzystania w czasie pobytu w Polsce ze świadczeń z zakresu opieki zdrowotnej na zasadach obowiązujących obywateli RP.

Niestety, projekt przekazany przez Senat do Sejmu w kwietniu 1999 roku nie został ostatecznie rozpatrzony. Senat zrobił, co mógł, natomiast Sejm był uprzejmy nie przygotować trzeciego czytania i głosowania. Inicjatywa Senatu leży blisko trzy lata w Sejmie. Sejm nie miał politycznej uchwalenia tego projektu - uszczelniał od marszałka Piłsudskiego. Tak samo, jak miał woli politycznej uchwalenia senackich poprawek do ustawy o obywatelstwie. Nie poddając ich pod głosowanie o rzekł, że ustawa upadła, bo minął termin jej wejścia w życie. Takie podejście to manipulowanie głosowaniem. Tu, niestety, obwiniam kierownictwo Sejmu. Na moje zdziwienie odpowiadał mi, że taka była wola polityczna, żeby

Przyjęta ustawa o repatriacji tylko w części zgodna jest z intencją Senatu (mówi bowiem o repatriacji z terenów azylowych). Senat konsekwentnie dążył do tego, aby ustawa objęła jak najszersze grono rodaków ze Zachodu. Tak się jednak nie stało. Poza nią została Polska z Ukrainy czy Białostri i innych już niepolitycznych terenów.

Kolejną inicjatywą legislacyjną podjął Senat 5 lipca 2001 roku, wnosząc o ustanowienie Dnia Polonii i Polaków za Granicą, którym ma być 2 maja. Podjęcie tej inicjatywy nawiązuje do przedwojennej tradycji obchodzenia Dnia, a nawet Tygodnia Opiekci nad Rodakami na Obczyźnie. Projekt ustawy wychodził także z oczekiwań wyrażonych przez reprezentację 1/3 rodaków zamieszkałych za granicą w trakcie II Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą. W Sejmie projekt ustawy został akceptowany do Komisji Łączności z Polakami za Granicą. De facto znalazł za sobą.

W tym roku Senat, w ramach konstytucyjnego prawa zgłaszania poprawek do ustaw uchwalonych przez Sejm, rozszerzył w ustawie o repatriacji krąg osób uprawnionych do świadczeń repatriacyjnych, co miało umożliwić udział w repatriacji większej rzeszy Polaków zamieszkałych za granicą.

Na pytanie dotyczące ewentualnego zlikwidowania Senatu, Alicja Grzeszkowiak odpowiedziała: „Nie po raz pierwszy komuniści chcą zlikwidować Senat, uważając, że to jest ich możność panów. Takie propozycje padły już z lewej



Alicja Grzeszkowiak, marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRSUNIK

strony przy powstawaniu Konstytucji w 1921 roku. A po II wojnie światowej komuniści sfabrykowali referendum, by zlikwidować Senat.

Dobrze jest mieć trochę więcej pokory, jak się jest ustawodawcą. Kiedy się tworzy prawo, to trzeba pamiętać, że ten proces winit być jak najbardziej pluralistyczny - politycznie w pierwszej izbie, a pluralistyczny poglądowo - w drugiej. W tej kadencji przez cztery lata Senat zgłosił blisko 6 tys. poprawek, z których ponad 70 proc. zostało przyjętych. Jakże mielibyśmy prawo, gdyby tych poprawek zabrakowało? To odzucane, w rezultacie wchodziły w zakres nowelizacji, a każda nowelizacja to są koszty - trzy czytania, eksperci... Ządanie zniesienia drugiej izby uważam za bezzasadne. Podobnie, jak głoszenie planu z lewej strony sceny politycznej, przewidujące wobec ewentualnego zniesienia Senatu powstanie trzech funduszy przeznaczonych dla Polonii i repatriacyjnego, przedsiębiorstw polonijnych i stypendialnego dla tych, którzy chcą studiować w krajach zamieszkania. Zwalazsza ostatni wybrzdza zdziwienie, gdyż każde państwo jest odpowiedzialne za edukację swoich obywateli”.

O opinie w niektórych sprawach poruszonych przez panią marszałek Alicję Grzeszkowiak redakcja „GL” poprosiła Elżbietę Wolską, wiceprezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej: „Jestem szczerą faktom rzeczniczką ze stylu obrad proklamowania Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Tym bardziej, że to nie było uchwalenie nowego Dnia Polonii, tylko powrót do dobrych tradycji sprzed wojny. Niestety, kolejny raz polski

Sejm zlekceważył 1/3 narodu. Bardziej duzo szlachetny o pomocy Polakom na Zachodzie. Stowarzyszenie „Wspólna Polska” pomaga. Fundacja „Pomoc Polakom na Zachodzie”. Senat pomaga. I zdanyjnie sobie sprawę, że Polska nie kocha Zachodu, ani Polonii amerykańskiej, ani kanadyjskiej. My jeszcze nie występowaliśmy o dotacje z Polski. Jednakże zdajmy sobie sprawę z tego, że jeżeli my za swoje własne pieniądze organizujemy czy prywatnie nie wyprymujemy Polaki na Zachodzie, to Polska nie będzie promowana. To, co jest w konsultacji i ambasadzie na temat kraju, to są materiały, które na dobrą sprawę kierowane są dla osób już znajomych z polską kulturą. Nie do Kanadyjskiego Przedstawiciela Polski polegają tylko na prasie polonijnej i na organizacjach polonijnych. Tym bardziej więc fakt nie przyjęcia w Sejmie ustawy o obywatelstwie jest dla nas uderzeniem w twarz. Pamiętaj, prof. Andrzej Zakrzewski, przewodniczący Komisji Sejmowej, który rzucił pomysł Karty Polaka. Niestety uśmiech chodził to zrealizować. Teraz odchodzi. Szanse są coraz mniejsze. Znowu będąc studium w krajach zamieszkania Polonii i Polaków i Polonią na obrząku z antypod”.

MARTYNA RADŁOWSKA-OBRSUNIK

Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■ Z REDAKCYJNEJ POCZTY ■

Hej, słodcy, obudźcie się i śpiewajcie!

Jeżeli masz trochę wolnego czasu i pragniesz spędzić z rówieśnikami w Raju, serdecznie zapraszamy w sobotę 23. 9. 2001 o godz. 18.00 do Domu PZKO w Karwinie-Raju. Zwracamy się przede wszystkim do młodzieży, która lubi śpiewać i chce się zrelaksować w zespole. Apel ten kieruję zwłaszcza do chłopców, z dziewczynkami bowiem najczęściej ma problem i z pewnością z propozycji skorzysta. Naprawdę, chłopaki, obudźcie się, spróbujcie, chyba was stać na odwagę. Mało który po ukończeniu szkoły podstawowej albo średniej miał okazję podpiewać i teraz się nadarza taka szansa.

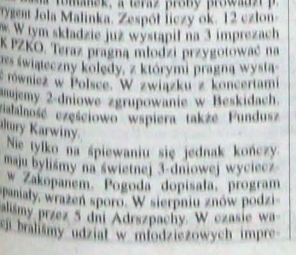
Przy MK PZKO w Karwinie-Raju od października 2000 działa młodzieżowy chór „Dźwięczki”. Najpierw prowadziła zespół koleżanka Basia Tomaneł, a teraz próby prowadzi p. dyrygent Jola Malinka. Zespół liczy ok. 12 członków. W tym składzie już wystąpił na 3 imprezach MK PZKO. Teraz pragną młodzieży przygotować na okres świąteczny koledy, z którymi pragną wystąpić również w Polsce. W związku z koncertami Orkiestra częściowo wspiera także Fundusz Kultury Karwiny.

Nie tylko na śpiewaniu się jednak kończy. W maju byliśmy na świetnie 3-dniowej wycieczce w Zakopanem. Pogoda dopisała, program wspaniały, wrażeń sporo. W sierpniu znowu podziwiałymy przez 5 dni Adrspaszki. W czasie wakacji brałmy udział w młodzieżowych impre-

zach na naszym terenie i w Polsce. A w rytmie muzyki bawimy się nie tylko w czasie karnawału na różnych balach, ale organizujemy Śmierciówki i Zabawy Sylwestrowe. Wspieramy imprezy PZKO-wskie i szkolne. Naszą tradycją były 3-dniowe wyjazdy grudniowe do Łomnej, gdzie nas odwiedzał Mikołaj, był karnawał, pochod lampionowy...

I tak mogłabym zapisać jeszcze parę kartek, ale chęci po prostu tu i jedno: dołączcie do nas i możecie sporo przyżyć.

KSENIA OW CZARZY, Karwina



Członkowie „Dźwięczki” na wycieczce w Zakopanem. Zdjęcie z archiwum chóru

WSPOMNIENIA WYCHOWANKÓW SĄ NIEZWYKLE CENNE...
Baginiec: szczęśliwe lata

„Dobrze, że zachowaliście tę szkołę”... i tymi słowami przywitał z nami na Baginiecu były wychowankę tej szkoły dr inż. Franciszek Byrtus. W czasie wakacji przyjeżdża zwykle z Krakowa w rodzinne strony do Bystrzego w Istebnej. Stąd wiadomo, że przeciwległym wierzchołkiem gór na Baginiecu - i zawsze kusi go, by do niej zajrzeć.

Uczył się tu od 1923 do 1929 roku. Dzieci z Bystrzego miały specjalne zezwolenie przebieżące przez „zieloną granicę”, bo na Baginiecu było o wiele bliżej, niż do szkoły w Istebnej. Patrzac na biały dom Byrtusów po drugiej stronie granicy, aż trudno uwierzyć, że odległość tę można było pokonać w ciągu 15 minut. „Zimą było trochę trudniej” - mówi pan Byrtus - „ale jeździło się na nartach do potoka, potem narty na ramiona i w szkole byłoby zawsze na czas”. W latach 20. ub. stulecia uczęszczało do szkoły na Baginiecu od 30 do 40 uczniów z górnich osad Baginieca, Bystrzego, Istebnej i osady pod Stożkiem. Nauczycielem był Leon Jaworski, który mieszkał w szkole ze swoją rodziną. Miał troje dzieci - Stanisława, Jadwigę i Marysię. Dzięki fenomenalnej pamięci pana Byrtusa dowiedzieliśmy się wiele ciekawostek o ich dalszych losach.

Na szkolnej wieży był dzwon, którym dawnono trzy razy dziennie - rano, w południe i wieczorem. „Pan nauczyciel powierzył tę funkcję mojemu bratu Pawłowi, który był z tego bardzo dumny”.

Wspomina nasz gość. Dzwon miał przepiękne brzmienie. W czasie II wojny światowej uratował go przed zniszczeniem pastor ewangelicki w Nawsiu. Po wojnie rodzice baginieckich uczniów, a szczególnie ojciec pana Byrtusa, prosili pastora o oddanie dzwonu i tak z nawsińskiego kościoła wrócił na Baginieć. Niestety w czasie drugiej wojny światowej zaginął. „Na szczęście budynek szkoły” - mówi pan Byrtus - „choć kilkokrotnie mógł tu wejść i plądrować, cudem przetrwał”. Długo rozmawialiśmy o czasach okupacji, kiedy to pan Franciszek walczył w konspiracji w górach, a potem był więziony w obozie koncentracyjnym. Po wojnie przeniósł się do Krakowa, gdzie od 1949 roku pracował jako inżynier w Instytucie Energochemii Węgla AGH oraz był profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie aż do lat siedemdziesiątych.

Nigdy jednak o szkole na Baginiecu, gdzie nauczono go czytać i pisać, nie wspominał. Szkoła na Baginiecu wychowała wielu świątecznych ludzi. Ich wspomnienia są dla nas bardzo cenne. Zwracamy się więc z prośbą do jej wychowanków o skontaktowanie się z ZG Macierzy Szkolnej w RC, przysłanie pamiętek, zdjęć, świadectw, które wzbogacą dokumentację o szkole. Zapraszamy też do odwiedzenia szkoły dziś, 15 września i udziału w festynie szkolnym.

ELŻBIETA WANIA
członek ZG Macierzy Szkolnej w RC

